

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok X NIEDZIELA, 14 LUTEGO 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 45

Już ukazał się No 6 (42)
wesołego tygodnika
p. t.
„Czerwony Kos”
Cena numeru
10 GROSZY

Likwidacja szajki przemytników Krwawa walka na granicy polsko-niemieckiej

Świętochłowice, 14 lutego.

Na granicy polsko-niemieckiej w Łągiewnikach zauważył strażnik graniczny bandę przemytników.

Na wezwanie do zatrzymania się, przemytnicy poczęli uciekać. Strażnik oddał za uciekającymi 7 strzałów, przy czym jedna z kul raniła w prawy bok Waldemara Wagnera z Chropaczowa.

Tegoż dnia patrol policyjny zauważył w Łągiewnikach dwóch przemytników, którzy usiłowali przejść przez zieloną granicę.

Na widok strażników, przemytnicy

usiłowali zbiec w kierunku Łągiewnik i Edward Jarosz z Sosnowca i Jan Pelka z Bogucic. W workach znaleziono wielką ilość owoców południowych.

Konferencja partyjna P.P.S. w Łodzi obradowała wczoraj nad aktualnymi sprawami.

Łódź, 14 lutego.

(ft) Wczoraj wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyła się konferencja partyjna P.P.S. w Łodzi. W konferencji wzięli udział władze partyjne, a więc wszyscy

członkowie komitetu robotniczego (O. K. R.) oraz przedstawiciele komitetów partyjnych poszczególnych dzielnic.

Konferencja była poufna. Jak zdołaliśmy się jednak poinformować, zasadniczym tematem obrad była ostatnia sprawa zawieszenia w urzędowaniu dwóch ławników magistratu pp. Kuka i Izdeb-

Nowa linja kolejowa
zostanie wybudowana w Rosji.

Moskwa, 14 lutego.

(t) Rada komisarzy ludowych na ostatnim swem posiedzeniu zaaprobowwała plan budowy nowej linii kolejowej, która łączyłaby Moskwę z Zagłębiem Dońskim.

Budowa tej linii ma się rozpocząć na wiosnę. Nowa magistrala węglowa ma przyczynić się do usprawnienia pracy w fabrykach, które znajdują się w centrum państwa.

Zamordowali właściciela domu

Jeden ze sprawców napadu został ujęty

Kielce, 13 lutego.

W nocy na 12. 2. b. r. około godziny 0.30 — czterech osobników usiłowało do końca włamać do sklepu wędlin Mielczarka w Olkuszu, a ponieważ spłoszyli ich niejaki Seguła Piotr, przeto ukryli się w bramie domu Piechowicza Ignacego. Zawiadomiony o tem Piechowicz wyszedł na podwórze i krzyknął do ukrytych osobników „co tu robicie”, na co ze strony osobników padły strzały rewolwerowe w kierunku Piechowicza, za bijając go na miejscu.

Sprawcy po oddaniu strzałów zbie-

gli, pozostawiając na miejscu żelazny drąg.

W sprawie tej zatrzymano niejakiego Urasiewicza — złodzieja z Olkusza, którego Seguła rozpoznał, jako jednego ze sprawców powyższego.

Sensacyjny proces o szpiegostwo

Na ławie oskarżonych zasiądzie kupiec katowicki

Katowice, 14 lutego.

Jak się dowiadujemy, w dniu 2 marca przed sądem okręgowym w Katowic-

ach odbędzie się sensacyjny proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiądzie znany w Katowicach kupiec, właściciel wielkiego składu detalicznego przy ul. Poprzecznej, Otto Rasner.

W swoim czasie został on aresztowany, potem jednak wypuszczony na wolność. Rozprawa ta odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach kupiectwa śląskiego.

Nowe wybory w Z.Z.Z.

Do Łodzi przybyli posłowie Tomaszewicz i Gawlik.

Łódź, 14 lutego.

(ft) W dniu dzisiejszym przyjechali do Łodzi dwaj posłowie z B.B. pos. Tomaszewicz oraz pos. Gawlik, którzy są propagatorami ruchu konsolidacyjnego związków zawodowych w Polsce. Przyjazd ich do Łodzi nastąpił w związku z nowymi wyborami do rady okręgowej Z.Z.Z. (związku związków zawodowych).

Plenarne posiedzenie rady okręgowej Z.Z.Z. odbędzie się pod przewodnictwem posła Fichny dziś w godzinach popołudniowych. Po za wyborami nowe go zarządu, na radzie rozpatrzone będą szereg aktualnych zagadnień z dziedziny ruchu robotniczego i społecznego.

Burzliwy strejk w Siedlcach Tysiąc chałupników-szawców porzuciło prace

Siedlce, 14 lutego.

W tych dniach wybuchł w Siedlcach strejk chałupników-szawców, którzy domagają się od kupców-hurtowników, zaopatrzenia w świadczenia przemysłowe.

Powstaje to w związku z prowadzoną przez kupców akcją aby każdy rezydencja posiadał patent. Niezależnie od tego, strejkujący domagają się podwyż-

ki plac, ubezpieczenia w Kasie Chorych i Funduszu Bezrobocia.

Chałupnicy występują dość solidarnie. Przebieg strejku jest dość burzliwy, gdyż chałupnicy oblegają sklepy kupców, nie pozwalając im na uprawianie handlu.

W licznych wypadkach konieczna była interwencja policji.

Hindenburg ogłosił oficjalnie,

iż wyraża zgodę na wystawienie swej kandydatury na prezydenta

Berlin, 14 lutego.

(Telegram własny)

(t) Prezydent miasta Sahn, który stoi na czele komitetu propagandy wyborów Hindenburga na prezydenta będzie jutro przyjęty na specjalnej audjencji przez Hindenburga.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Hindenburg ogłosi w poniedziałek oficjalnie iż wyraża zgodę na wystawienie swej kandydatury. Również „Stahlhelm” ma wydać odezwę nawołującą do popierania kandydatury Hindenburga.

Echa napadu bandyckiego w Gdańsku

Czy postrzelony w Gdyni opryszek był uczestnikiem wyprawy bandyckiej

Gdańsk, 14 lutego.

Jak donosiliśmy, dnia 6 b. m. dwóch zamaskowanych bandytów napadło na kasjera gdańskich kolei elektrycznych, zranili śmiertelnie dwóch urzędników i zrabowali około 4.000 gld.

Zawiadomiony o napadzie wydział policji śledczej w Gdyni, wszczął bacz-
ną obserwację, w wyniku której aresztowa-

wano w Małym Kacku dwóch podejrzanych osobników.

Onegdaj rano, podczas eskortowania ich do aresztu, jeden z nich zbiegł, drugi zaś w czasie ucieczki został ciężko postrzelony w głowę.

Stan rannego bardzo ciężki. Został on przewieziony do szpitala gdzie czuwa przy nim posterunek policyjny. Nazwisko bandyty brzmi Józef Kos.

Jest on jakoby poszukiwany przez policję berlińską za szereg napadów i kradzieży.

Należy zaznaczyć, że za wykrycie sprawców policja gdańska wyznaczyła nagrodę 2.000 gld.

Czy brał on udział w napadzie na kasę kolei elektrycznej w Gdańsku wykaże dalsze dochodzenie.

Strejk restauratorów w Hamburgu

przeciwko obniżce ceny piwa

Hamburg, 12 lutego.

(Telegram własny)

(t) W związku z zarządzeniem nadzwyczajnego komisarza o przymusowej obniżce cen piwa właściciele restauracji postanowili proklamować strejk.

Od dnia dzisiejszego sprzedaż piwa będzie całkowicie wstrzymana. Właściciele restauracji wyłonili specjalną komisję, która czuwać będzie nad wykonaniem tego zakazu. Strejk ten prowadzony jest pod auspicjami hitlerowców, którzy chcą wywołać wrogi nastrój przeciwko rządowi.

Manja rozwodowa w Ameryce.

Wszystkie stany i państwa prześcigają się wzajemnie, by zrobić interes na rozwodach

Niekiedy błaży powód powoduje rozwiązanie małżeństwa

(m) W chwili gdy w Europie we wszystkich państwach coraz częściej zgłaszane są projekty nowego prawa małżeńskiego, które w pierwszym rzędzie ma umożliwić rozwody — w Ameryce rozwody stały się już dawno źródłem dochodów państwowych. Poszczególne stany konkurują z sobą w łatwości przeprowadzania rozwodów, rozumiejąc, iż jest to „business”, z którego nie należy rezygnować.

Statystyka wykazuje, iż w Ameryce liczba rozwodów pobiła wszystkie rekordy. Dzieje się to nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale dosłownie w całej Ameryce.

W Meksyku, w pobliżu granicy jest małe miasteczko Gomez-Palacio. Miasteczko to było bardzo biedne i władze komunalne biedziły się nad tem, w jaki sposób podnieść dochody gminy. I oto sędzia Perez rozesłał do wszystkich adwokatów amerykańskich cyrkularze w których zawiadomił, iż w Gomez-Palacio wszyscy mogą, bez żadnych przeszkód, otrzymać rozwód. Obiecywał wszystkie skargi rozwodowe załatwić w ciągu 2 tygodni. Nadmieniał nadto, że podróż do Gomez-Palacio jest bardzo przyjemna i tania, że miasteczko ma malownicze okolice, że znajdują się w nim komfortowe hotele itd. itd.

Po upływie roku Gomez zmieniło się nie do poznania. Amerykanie przyjeżdżali tam, pozostawiając kolosalne sumy. Mieszkańcy zwolnieni zostali od płacenia podatków. Wyrosły piękne hotele i wille.

Ten przykład spowodował, iż inne miasta meksykańskie również postanowiły zamienić się w raj dla znekanych małżonków. Miasteczko Morelos pobiło rekord. Ojcowie tego miasta zdecydowali, iż dla uzyskania rozwodu nie potrze-

ba wcale przyjeżdżać osobiście, wystarczy załatwić wszystko pocztą, przy załączeniu odpowiedniej kwoty pieniężnej. I te pocztowe rozwody tak szybko się spopularyzowały, że i mieszkańcy Morelos szybko wzbogacili się, gospodarza miasta znalazła się w kwitnym stanie.

Wkrótce jednak należało uporządkować te sprawy. Trzeba było stworzyć specjalny kodeks, wyluszczający wszystkie przyczyny, mogące służyć motywami do rozwodów. I pod tym względem wszystkie państwa amerykańskie zaczęły konkurować z sobą, stwarzając kodeksy tego rodzaju, by można je było nagiąć do wszelkich potrzeb.

Rząd Kuby naprz. zdecydował, że umotywowanym powodem do rozwodu jest hazardowa gra. W Hawannie znajduje się kasyno. Jeśli więc ktoś pragnie

się rozwieść, powinien przyjechać do Hawanny, przez 15 dni codziennie grać w kasynie, a wówczas od razu otrzyma rozwód.

Amerykański stan Nowada poszedł jeszcze dalej. Ustanowiono tam że ważnym powodem do rozwodu jest „duchowe okrucieństwo”. Co oznacza ten termin — dokładnie niewiadomo. Jest to pojęcie bardzo elastyczne. Wystarczy przebywać w Nowadzie przez 6 tygodni, a później oświadczyć w sądzie, że cierpi się z powodu „moralnego okrucieństwa” swej małżonki czy swego małżonka, by uzyskać rozwód. Rozwód taki w Nowadzie kosztuje zaledwie 26 dolarów.

Pierwszego dnia po wydaniu tego kodeksu w Nowadzie rozwiodły się 83 małżeństwa. Okazało się bowiem, że sędziowie w Nowadzie i pod względem ko-

nieczności 6-tygodniowego zamieszkania w stanie, są bardzo liberalni. Wystarczy tylko złożyć oświadczenie, że się będzie mieszkało w stanie Nowada przez 6 tygodni, by uzyskać rozwód, a następnego dnia spokojnie pojechać do domu.

W stanie Arizona skrócono ten okres do 30 dni. Wówczas władze stanu Arkanzas, nie chcąc wypuszczać dobrego interesu z ręki, obniżyli okres do 20 dni.

Pod względem rozwodów na pierwszym miejscu stoi stan New York — gdzie w ciągu roku zarejestrowano 25,000 rozwodów. Na drugim miejscu — stan Illinois ze stolicą Chicago.

Powstała formalna manja rozwodowa. A miasta, które umiały najbardziej przystosować się do „klijenteli”, robią kokosowe interesy.

Groźny rywal Al Capone'a

był postrachem wszystkich banków amerykańskich — Dzięki swoim zuchwałym napadom Franky zdobył miljonową fortunę
Karjera skończona na krześle elektrycznym

(x) Przed kilku tygodniami wykonano w San Francisco wyrok śmierci na znanym bandycie, którego specjalnością były zbrojne napady rabunkowe na instytucje bankowe i ambulatory pocztowe.

Charles Franky, jak brzmi nazwisko bandyty, był w Ameryce bardzo popularną postacią. Jego niezwykła odwaga, zimna krew i szybkość decyzji dały się

niejednokrotnie we znaki policji amerykańskiej, która polowała na śmiałego opryszka przez dłuższy czas.

Mimo, że w Europie nazwisko Frankha nie było znane, w Ameryce jednak dorównywał on popularnością osławionemu Al. Capone. Dzienniki amerykańskie poświęcały całe szpalty Frankhowi, który był jednym z najgroźniejszych bandytów w Stanach Zjednoczonych. W roku 1926 po raz pierwszy wypływa na widownię nazwisko Frankhego. W jasny dzień na jednej z najludniejszych ulic New Yorku dokonał on śmiałego napadu na bank i uciekł bezkarnie z pokątnym łupem 300.000 dolarów.

W niespełna sześć tygodni później napadł on na wóz pocztowy w Brooklynie i zrabował 85.000 dolarów. Poza tem dokonał on całego szeregu napadów na większe sklepy jubilerskie.

Po 5 miesiącach intensywnej „pracy” Frankhy był milionerem. Zamierzał on nawet porzucić już niebezpieczny proceder i usunąć się całkowicie w zacisze domowego ogniska, odbywszy przedtem dłuższą podróż po Europie. Jednak wścibka i wszedobylska policja położyła kres tym szlachetnym zamiarom i aresztowała Frankhego w jego luksusowej willi w słonecznym Manhattanie, w chwili, gdy ją opuszczał, aby udać się w zamierzoną podróż. Charles Franky został przez sąd w New Yorku skazany na osiem lat więzienia.

Skazaniec został przewieziony do Sing Sing a sława jego nazwiska na pewien czas przycichła. Nie na długo jednak. Po 6-ciu miesięcznym zaledwie pobycie w Sing Sing skazańcowi, którego nęcił szerszy świat, sprzykrzyła się samotność więziennej celi. Do dziesiątego dnia niewiadomo w jaki sposób Frankhy wdrapał się na mur więzienny i skoczył z wysokości 18 metrów nie zrobiwszy sobie żadnej szkody. Teraz już nawet poważniejsze organy prasy zaczęły się zajmować osobą przestępcy i prawie wszystkie dzienniki amerykańskie zamieściły jego fotografie.

Zmobilizowano całą policję, wysłano tysiące listów gończych, wyznaczono specjalnych agentów, którzy mieli za zadanie wysledzić kryjówkę bandyty. Wszystko na próżno, Frankhy wpadł jak kamień w wodę. W międzyczasie poczęły się w zastraszający sposób szerzyć napady na banki. Urzednicy bankowi przychodzili do pracy uzbrojeni od stóp do głów.

Autorstwo wszystkich tych napadów przypisywano Frankhemu mimo, że nie można było nic konkretnego ustalić. Tego samego dnia notowano śmiałe napady rabunkowe na banki w New Yorku, Philadelphji i Chicago. Nigdzie jednak nie znalazłono żadnych śladów, które mogłyby naprowadzić policję na trop zbrodniarzy.

O zimnej krwi Frankhego na gorącym uczynku, gdy z rewolwerem w ręku usiłował steroryzować urzędników małego banku, świadczy fakt, że gdy na alarm jednego z urzędników do gmachu wpadli liczni przechodnie i kilku urzędników policji, którzy jednak nie znali Frankhego, Franky stojąc z rewolwerem w ręku, powiedział przybyłym, że w sąsiednim pokoju zamordowano człowieka i że morderca jeszcze się tam znajduje. Oczywiście, przybyli rzucili się w kierunku wskazanym przez Frankhego, z czego on skorzystał i spokojnie oddalił się.

W marcu ubiegłego roku po dłuższej walce w której Frankhy ranił trzech policjantów, schwytano go wreszcie i skazano na karę śmierci. Zdawałoby się że los Frankhego jest przesądzony. Tymczasem jednak około osoby oskarżonego powstał spór prawny, ponieważ niektórzy z sędziów byli zdania, że przed wykonaniem kary śmierci, Frankhy winien odsiedzieć swoją karę w Sing Sing, z którego po sześciu miesiącach uciekł, i że New York ma starsze prawa do bandyty, wobec czego Sąd w San Francisco nie był kompetentny. Sprawa doszła do wyższej instancji, gdzie długo rozważano powikłania prawne.

Znaleźli się prawnicy którzy wzięli Frankhego w obronę i obstawali przy tem, że według litery obowiązujących przepisów zbrodniarz który przecież również ma prawo domagać się sprawiedliwości, winien najpierw odsiedzieć starszą karę w Sing Sing. Sędziowie byli w niemałym kłopotcie.

Obroncy oskarżonego mieli rację, jednak wszyscy pamiętali jeszcze śmiałą ucieczkę więźnia z Sing Sing i sędziowie nie chcieli po raz drugi dopuścić do podobnej ewentualności.

W rezultacie zwyciężyła obawa przed przedsiębiorczością bandyty. Nie pomogła nawet prośba o utaskawienie wysłana do prezydenta Hoovera. Po długich sporach prawnych, które trwały blisko rok, wykonano w San Francisco wyrok śmierci.

Jak umierają gwiazdy?

Zmierzeń słynnych aktorów filmowych następuje stopniowo i niepostrzeżenie

(y) Po raz pierwszy w amerykańskiej prasie filmowej ukazał się „Katalog zdebronizowanych wielkości”, zawierający spis tych wszystkich byłych gwiazd i gwiazdorów, którzy utracili dawną popularność i sławę, ustępując miejsca innym faworytom szerokiej rzeszy kapryśnych kinomanów. Zagadnieniem tem zajęło się wielkie amerykańskie pismo fachowe „Variety”, które przeprowadza w dziedzinie tej niezmiernie interesujące studia.

Lista wymienia około 100 nazwisk! Pismo zaznacza na samym wstępie:

— Poniższa lista nie zawiera wyłącznie nazwisk tych gwiazd, które musiały opuścić ekran z powodu triumfu dzwinkowca. W lwiej części wypadków zmierzchn następuje stopniowo i prawie niepostrzeżenie: artyści, o których mowa, ukazują się coraz rzadziej lub też wstępują w coraz to skromniejszych rolach, oczywiście, w tym samym stosunku zredukowane są ich gaje. Aktorzy filmowi, przeżywający okres upadku, angażowani są przez małe nieznanne wytwórnie. Niektórzy z nich „umierają” po długich, ciężkich cierpieniach, nie są oni w stanie

NIE WIEDZIAŁ.



— Jestem człowiekiem, który mówi bardzo mało...
— Nie wiedziałem, że pan jest żonaty.

uprzytomnić sobie tej katastrofalnej metamorfozy w ich karierze! Inni nie chcą zrozumieć swej sytuacji i nie ustępują dobrowolnie!

Największą klęską spotkała Johna Barrymora i Johna Gilberta. Zjawisko to wydaje się niezrozumiałem gdyż pierwszy z nich jest niewątpliwie aktorem bardzo wysokiej klasy. Mocno zostało ostatnio zachwiane stanowisko Ramon Novarro, Adolfa Menjou, szczególnie zaś Klary Bow. Ostatnia od ubiegłego lata nie była więcej angażowana przez żadną wytwórnię.

Wiadome jest powszechnie, iż Douglas Fairbanks oraz Mary Pickford również nie oszczędziły nieublagany los. Mary była na tyle rozsądna, iż potrafiła przystosować się do wytworzonej sytuacji i wycofała się całkowicie z życia filmowego. Billy Dove walczy zaciekłe o utrzymanie się na powierzchni.

Norma Talmadge narazie wycofała się z placu boju. Sławna artystka została zapomniana. Marion Davies walczy energicznie wszelkimi możliwymi środkami, dopomaga jej w tem przy pomocy pisma jej przyjaciela Hearst, amerykański król prasowy. Mimo to rezultat kasowy jej filmów był znikomy. Nastąpił zmierzch Bebe Daniels, Buster Keaton'a, Konrada Nagla, Charles Farrell'a.

Odrębną kategorię stanowią byli aktorzy sceniczni, którzy następnie przerzucili się na film; z chwilą rozpowszechnienia dzwinkowca zrezygnowali dobrowolnie z filmu i powrócili na deski sceniczne. Do tej grupy między innymi należy Miltzi Green, Murray i kilka innych mało znanych w Europie zato bardzo popularnych na gruncie amerykańskim gwiazd. „Wśród „ofiar” tych figuruje na liście mnóstwo nazwisk, z których przytaczamy jedynie najbardziej znane w Europie, jak Vilmo Banky, Betty Compson, Laura La Plante, Rock La Roque.

Coraz mniej nowych małżeństw

Zastój na rynku matrymonialnym

(d) Główny urząd statystyczny opracował obecnie statystykę małżeństw, zawartych w ciągu trzeciego kwartału ubiegłego roku.

W okresie tym około 40 tysięcy małżeństw zawarły osoby wyznania rzymsko - katolickiego, przeszło 5 tysięcy osób wyznania grecko - katolickiego, około 5 tysięcy osób wyznania prawosławnego, przeszło 4 tysiące osób wyznania mojżeszowego, przeszło tysiąc pięćset ewangelików i wreszcie 273 małżeństwa zawarły osoby innych wyznań.

Największą stosunkowo liczbę małżeństw zawarły osoby wyznania rzymsko - katolickiego i ewangelickiego.

Na tysiąc osób, tych wyznań, zamieszkałych na terenie naszego kraju przypadło 7,6 małżeństw.

Na tysiąc mieszkańców wyznania grecko - katolickiego zawarto 6,3 małżeństw, wyznania mojżeszowego — 5,9 i wreszcie prawosławnego 4,8.

Swego czasu, operując materiałami statystycznymi głównego urzędu statystycznego, doszliśmy do wniosku, że mimo ogólnego pogorszenia się warunków gospodarczych, ilość związków małżeńskich, zawieranych w naszym kraju, nie maleje.

Dane cyfrowe wskazywały bowiem na to, że przed kryzysem gospodarczym ilość młodych par małżeńskich utrzymywała się na tym samym poziomie.

Dopiero ostatni kwartał ubiegłego roku wykazał, że jednak i w tej dziedzinie następuje pogorszenie.

W kwartale tym zawarto bowiem mniej związków małżeńskich, niż w poprzednich.

Widocznie więc ludziom trudniej jest obecnie się żenić.

W pierwszym okresie kryzysu gospodarczego każdy jakoś dawał sobie radę i znajdował środki pieniężne na

stworzenie nowego ogniska domowe, lecz obecnie już to się udaje mniejszej ilości obywateli.

Jak wynika z obliczeń statystycznych, stosunkowo najwięcej ślubów zawarto w czwartym kwartale ub. roku w okręgach wiejskich.

Więć w mniejszym stopniu odczuwa trudności mieszkaniowe, i mimo ciężkich warunków życia nie rezygnuje z żeniaczki.

Inaczej przedstawia się sprawa w mieście. Zmalała przedewszystkiem bardzo poważnie ilość nowożeńców ze sfer robotniczych. Mniej również żeni się pracowników umysłowych, kupców, przemysłowców i rzemieślników.

Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udrczonych uzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału. O swych doświadczeniach poczynionych z Togałem donosi nam pan Z. Gasiorkiewicz, Łódź, Piotrkowska 104, co następuje: Od dłuższego czasu cierpiałem na reumatyzm. Bóle te dokuczały mi do tego stopnia, że nie byłem w stanie ani chodzić, ani spać, ani też normalnie pracować. Próbowałem wiele rozmaitych środków, lecz niestety bezskutecznie. Dopiero po zażyciu tabletek Togał, ustały zupełnie te straszliwe bóle, kładąc wreszcie kres moim cierpieniom. Dlatego też gorąco polecam Togał wszystkim cierpiącym na reumatyzm i bóle w stawach. Podobnie jak p. G. donosi nam wiele ty-

Walka o pracę dla bezrobotnych w Polsce

Nowe posunięcia naczelnego komitetu do spraw bezrobocia

(d) Naczelny komitet do spraw bezrobocia dąży obecnie do znalezienia nowych źródeł pracy, któreby dały zatrudnienie pokaźnej ilości ofiar obecnego kryzysu gospodarczego.

Naczelny komitet spodziewa się że bardzo wiele uda się mu osiągnąć przez ograniczenie zbędnego importu towarów zagranicznych, a tem samem zwiększeniem produkcji krajowej.

Między innymi ostatnio zwrócono uwagę na środki lecznicze, barwniki i artykuły biurowe, zwłaszcza zaś wyroby chemiczne, jak kalki, atramenty itd.

Władze rządowe dają obecnie do ograniczenia zapotrzebowania tych artykułów,

po pochodzenia zagranicznego, w instytucjach państwowych i samorządowych.

Rezultaty mogą być bardzo poważne, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w tej dziedzinie 60 proc. ogólnego zapotrzebowania przypada na instytucje publiczne, 18 procent ogólnej konsumpcji tych wyrobów, przypada na produkcję zagraniczną.

Gdyby więc udało się ograniczyć import zagraniczny, przemysł krajowy tej gałęzi zyskałby poważną ilość nowych odbiorców a co zatem idzie w znacznym stopniu zwiększyłby stan zatrudnienia.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia ma również zamiar zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich przedsiębiorstw prywatnych, by starały się w jaknajmniejszym stopniu korzystać z zagranicznych artykułów biurowych.

Barwniki mundurowe, przeważnie zagraniczne, zakupuje u nas wojsko i policja. Naczelny komitet dąży do tego, aby i w tym wypadku zagraniczne wyroby zostały zastąpione krajowymi, co znów pozwoli należeć się do rozwoju tej gałęzi przemysłu.

Dałej postanowiono również w jaknajmniejszym stopniu korzystać z zagranicznych środków leczniczych, przede wszystkim w kasach chorych.

Jak wykazuje statystyka, wszystkie kasy chorych w Polsce wydają rocznie na środki lecznicze krajowego i zagranicznego pochodzenia łącznie 23 miliony złotych, a razem z środkami opatrunkowymi 37 mil. zł.

Ponieważ do tej pory spora część tej sumy przypadła na artykuły zagraniczne, spodziewać się należy, że i w tej dziedzinie produkcji krajowej w poważnym stopniu wzrośnie zapotrzebowanie.

Krwawy spór o dwieście złotych

Poturbowanym dłużnikiem zajęło się pogotowie

(d) Przed sześciu laty Jan Kobylczak i Józef Maciejewski wspólnie trudnili się przewozem towarów z Łodzi do pobliskich miejscowości.

Posiadali wówczas dwa własne wozy i konie.

Przedsiębiorstwo istniało dość krótko, wspólnicy kłócili się stale i jeden drugiego podejrzewał o machinacje pieniężne.

Kobylczak stracił wreszcie cierpliwość i rozszedł się ze spółnikiem. Przy ostatecznych obliczeniach zysku okazało się, że Maciejewskiemu należy się od Kobylczaka około 200 złotych.

Pieniądzy tych jednak nie otrzymał. Kobylczak zwlekał z miesiąca na miesiąc szczególnie, że wierzyciel dość rzadko przypominał mu o długu.

Kobylczakowi w tym czasie dobrze się powodziło materialnie, więc nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do tych pieniędzy. Prowadził jakies interesy handlowe i tak był niemi zajęty, że nie miał wcale czasu na załatwienie zaległych spraw.

Od roku już jednak Maciejewskiemu źle się wiodło. Stracił wszystko to, co miał i przestał zupełnie prowadzić interesy.

Sytuacja ta zmusiła go do zwrócenia się do Kobylczaka po owe 200 złotych.

Kobylczak w tym okresie również zbyt wiele nie zarabiał. Przyjął on bardzo chłodno byłego spółnika i oświadczył mu, że uważa, iż po tylu latach dług wogóle

nie może być poważnie fraktowany.

Wierzyciel oczywiście był innego zdania. Pokłócił się więc z Kobylczakiem i zakomunikował, że jeżeli w ciągu tygodnia nie otrzyma pieniędzy, to się z nim krwawo rozprawi.

Upłynął tydzień, dwa i wreszcie trzy tygodnie.

Kobylczak nie zwracał długu. Maciejewski stracił wreszcie cierpliwość. Udał się do dłużnika, postawiając za wszelką cenę wydoiść pieniądze.

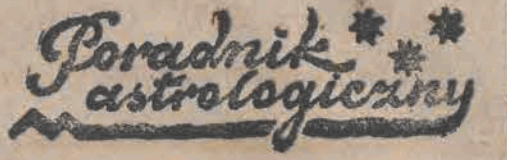
Tym razem doszło do grubej awantury. Maciejewski zdemolował całe mieszkanie i tak dotkliwie poturbował Kobylczaka, że musiano do niego zawezwać pogotowie.

Maciejewski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na sprawie sądowej twierdził że Kobylczak pierwszy się nań rzucił.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków, skazał Maciejewskiego na trzy tygodnie aresztu.

Przeciw obrzękom, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zastoinie w wątrobie i śledzionie bólowi krzyża, zaleca się pić naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” kilka razy dziennie. Zadać w aptekach.



URODZENI pod znakiem WODNIKA w dniu 14 lutego, — posiadają charakter MŚCIWY, chwiejny i wola słaba, nieumiejętnie panują nad sobą, z powodu czego narażają się na częste przykrości lub procesy są bardzo wrażliwi na otoczenie płci odmiennej i niepowodzenie, dają do otrzymania odznaczeń. Posiadają wrodzony dar do nawiązywania stosunków i znajomości, powinni jednak unikać towarzystwa płci odmiennej, gdyż takowa może się przyczynić do niepowodzeń i częstych rozczarowań. Po opamiętaniu swoich wad i skłonności, warunki ich życia zmieniają się na lepsze a wrogów swoich zwycięża. Szczęście przyniesie im niespodziewany przypadek, większa wygrana na loterii lub spadek rodzinny, dzięki czemu znajda się w lepszych warunkach materialnych. Oczekuje ich powodzenie w pracy niezależnej a dzięki po parciu osób wyżej stojących zrobia karierę.

Urodzeni pod wpływem WODNIKA — powinni wystrzegać się porażenia słonecznego, gdyż są bardzo skłonni do zemdlenia i drżenia serca.

Dla urodzonych 14 lutego, szczęśliwy miesiąc sierpień, daty dnia 1 7, 21, 31, kolor czarny z różowym, jako amulet — talizman AME-TYST przynosi szczęście, liczby loteryjne 14424 — 15.

Dyżury aptek.
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jamkielewicz (Stary Rynek 9), Z. Stećko (Limanowskiego 37), B. Giuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

SPIEWAK NIEZNANY

„Dwa serca biją w walca takt“?! („Zwei Herzen in 3/4 Takt“)

Światowej sławy przebój, superprodukcji niemieckiej nagrany w wersji polskiej

Występy złodziejskie

(d) Na ulicy Pabjanickiej 56, skradziono z wozu Adolfa Szmelicha, kilka paczek gotowej bielizny, łącznej wartości 700 zł.

— Do mieszkania Józefa Marcza, przy ul. Warszawskiej 11, zakradli się w czasie nieobecności domowników złodzieje i skradli garderobę oraz różne drobiazgi, wartości ponad 1000 zł.

— Na strychu domu przy ulicy Piotrkowskiej 142 włamał się jakiś złodziej, który zdjął ze sznurów suszącą się bieliznę, należącą do lokatora tegoż domu Józefa Adelfanga. Wartość skradzionej bielizny obliczono na 800 zł.

— Paulinie Piechowiczowej, zamieszkałej przy ulicy Podrzecznej 22, w czasie jej nieobecności skradziono z mieszkania garderobę oraz bieliznę łącznej wartości 1000 zł.

— Do mieszkania Moszka Kurka, zamieszkałego przy ulicy Żeromskiego 1, włamał się złodziej i skradł futra o raz garderobę, wartości 1.800 zł.

— Do piekarni Mojżesza Nowarskiego, przy ulicy Wólcząskiej 4, zakradli się złodzieje i skradli świeże pieczywo, łącznej wartości 870 złotych.

— Z mieszkania Moszka Szopkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Cegielskiej 36, niewykryci sprawcy skradli garderobę oraz różne rzeczy, wartości 1000 zł.

Dr. Jan Polak

choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
ul. Al. Kościuszki 53,
tel. 246-10.
Godziny przyjęć 6 — 7.

Gabinet terapii fizykalnej

Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (ciepłota) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.



Kolasiński

Kolasiński siedzi w pociągu. Naprzeciw zajął miejsce jakiś legomość z ponuro wykrzywioną twarzą.

— Rok 1932 — powłada smutny legomość — będzie rokiem nieszczęść...

— Dlaczego pan tak sądzi? — pyta Kolasiński.

— Mam na to wiele dowodów... Pierwszy dowód — rok ten rozpoczął się w piątek...

— Ma pan rację, ale pomyśl pan co by było, gdyby tego dnia był jeszcze 13-ty?...

Godzina druga po północy. Kolasiński wraca z knajpki. Był tam w towarzystwie kilku znajomych, wśród których byli również studenci. Kolasiński zatacza się więc na nogach i wrzeszczy:

— Gaudeamus igitur...

Podchodzi doń policjant. Chwyta go za kołnierz.

— Przestań pan śpiewać, panie... Nie wie pan, że to jest zabronione?...

— Nnnnie... — odpowiada Kolasiński. — Daję słowo honorrrru, że wogóle nie znam łaciny...

Ciepłe, słoneczne przedpołudnie. Kolasiński siedzi na ławce. Podchodzi doń domokrażca.

— Najlepsze mydélko... Tanie... — powiada.

— Prima gatunek...

Kolasiński kupiło kawałek mydła.

— Może pani też kupi? — zwraca się domokrażca do jakiejś pani, siedzącej obok Kolasińskiego.

— Nie... Nie potrzebuję mydła... — odpowiada da dama.

— Jakto?... — wtrąca się Kolasiński. — Nawet na niedzielę też nie?...

Kolasiński przyjeżdża z Łodzi do Krakowa. Spotyka na Basztowej znajomego.

— Co słyhać w Łodzi?... — pyta znajomy.

— Lepiej... — odpowiada Kolasiński.

— Doprawdy?... W Łodzi poprawiła się sytuacja?...

— Nie... Lepiej się nie pytać...

Przyjaciel zwraca się do Kolasińskiego:

— Możesz mi zmienić 20 złotych?...

— Owszem — odpowiada Kolasiński — na cztery płatki...

Przyjaciel wręcza mu banknot. Kolasiński chowa banknot do kieszeni i odchodzi.

— Hallo... Dlaczego uciekasz?...

— Nie uciekam... Powiedziałem na cztery płatki... Co piątek po 5 złotych...

Karnecik Teatralny

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 4-ej po południu oraz we wtorek wieczorem dwa ostatnie powtórzenia „Sprawy Dreyfusa”. — Ceny najniższe od 50 groszy do 3 zł.

Dzisiaj i jutro wieczorem budząca stałe potężny rezonans wśród widzów, mocne momenty dramatycznie-społeczne, melodyjność piosenek i feeriowość wystawy — oto najważniejsze walory słynnej „Opery za trzy grosze”, której premiera dana będzie w piątek. Próby pod reżyserją dyr. Karola Brodzkiego i T. Sygietyńskiego (dział muzyczny) na ukończeniu.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w niedzielę o godz. 5-ej po poł. oraz wtorek wieczorem po cenach niższych, zawsze atrakcyjne „Hau Hau” z Michałem Zniczem — Ceny niższe.

Dzisiaj i jutro wieczorem komedia St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do brida”.

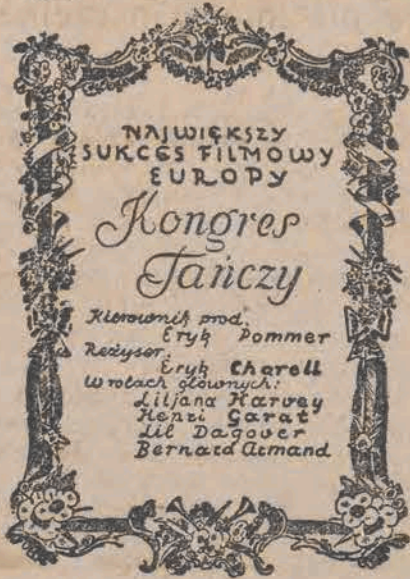
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dzisiaj w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia „Kredowego Koła” o godz. 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem po cenach najniższych od 50 groszy do 2 zł. 10 gr. Bedzie to 10 przedstawienie „Kredowego Koła”, które dzięki znakomitej reżyserji Konstantego Tatarakiewicza, grze całego zespołu art. Teatru Popularnego, wspaniałym dekoracjom i efektem świetlnym zyskała sobie piękny sukces artystyczny.

Dźwiękowe Kino



Dzisiaj i dni następnym



Początek o godz. 4-ej, w sob. niedz. o godz. 12-ej w poł. Passe-Partout i bilety bezpł. wejścia nieważne.

Pomoc dla rolników

Kryzys na wsi — Gdzie są dolary z sienników? — Kon za 10 złotych — Jaja za sól — Rozłożenie spłat zaległości podatkowych

Zarówno w sejmie jak i na łamach prasy, oraz podczas dysput na tematy, związane z obecnym kryzysem, dominuje ostatnio sprawa pogodzenia interesów wsi z postulatami, wysuwanymi przez warstwę mieszczańską.

Chodzi o to, że w Polsce, jako w państwie o wyraźnym zabarwieniu rolniczym, kwestja kryzysu, panującego obecnie na wsi, nie była należycie doceniana.

Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z przyczyn, powodujących tak znaczne zubożenie naszych sfer wiejskich wytwórców. Ludność wiejska z braku gotówki na zakup potrzebnych rzeczy sprzedaje swe wyroby po cenach

bardzo niskich,

byłoby tylko opędzić najniezbędniejsze wydatki. Minęły już dawno owe przejawskrawione przez humorystów czasy, gdy ludność wiejska sprowadzała do chałup

fortepiany

i uczyła się modnych tańców.

Zamiast dolarami sienniki znowu są wypchane wiórami lub słomą. Wiadoma jest rzeczą, że na wsi można dziś kupić konia za

10 — 15 złotych,

a niektórzy chłopci uprawiają poprostu handel wymienny: — za sól, naftę, cukier i żelazo płacą kurami lub jajami.

Aby pomóc rolnictwu, należałoby podwyższyć ceny na wyroby wiejskie,

Kto jeszcze nie wie niech się dowie, że najulubieńszy pieśniarz Paryża

Albert Prejean

i niezapomniana „Sekretarka” osobista

Mary Glory

oczarują rozkoszną eskapadą w filmie

„PRZYGODA MIŁOŚNA”

Już wkrótce w Grand Kinie

lecz z tem zagadnieniem wiążą się interesy ludności miejskiej, której przeciętne nie powodzi się wcale tak dobrze, aby mogła ona bez uszczerbku dla swych budżetów domowych przyjąć nową podwyżkę cen artykułów wiejskich.

Na tem polega właśnie ów tak szeroko omawiany obecnie konflikt między wsią a miastem. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że artykuły wiejskie powinny być droższe, lecz z drugiej strony

nie mamy pieniędzy

na kupowanie tych artykułów nawet po dzisiejszych, tak niskich cenach...

Ministerstwo rolnictwa zamierza na razie w inny sposób przyjąć z pomocą rolnikom, dotkniętym klęską kryzysu. W najbliższym czasie ukażą się nowe zarządzenia, mające na celu złagodzenie konsekwencji, wypływających z niemożności uregulowania w terminie należności skarbowych. Będą to ustawy o odroczeniu i rozłożeniu spłat za legicję podatkowych, o wstrzymaniu egzekucji nieruchomości do jednego roku, o wprowadzeniu przepisów w sprawie najniższej ceny licytacyjnej itp.

Władze zdają sobie sprawę z tego, że ustawy te

nie rozwiązują zagadnienia,

mimo to przyniosą pewną ulgę zubożałym wskutek kryzysu rolnikom.

— ab. —

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

NIEDZIELA, dnia 14-go lutego.

10.00—11.45. Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa

11.58—12.15. Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący oraz komunikat meteorologiczny.

12.15—14. Poranek symfoniczny Filharmonji Warszawskiej. Wyk.: Orkiestra Filharm. pod dyr. Br. Szulca i Renada Katza (fort.). W programie utwory Beethovena. 1) Uwertura „Prometeusz”, 2) Koncert fort. G-dur, 3) Symf. 5-ta C-moll

14—15. Przerwa.

15—15.55. Transmisja z Katowic. Koncert Chóru Kapelnianego im. Moniuszki.

15.55—16.20. Program dla dzieci i młodzieży.

1) Co się dzieje na świecie. 2) Feljeton p. t. „Z elektrycznej Szwecji” — wygłosi p. A. Iwanicki. Tr. z W-wy.

16.20—16.40. Płyty gramof. z W-wy.

16.40—16.55. Jacy ludzie zamieszkiwali Europę w czasach przedpotopowych — wygłosi dr. St. Zejmis. Tr. z Lwowa.

16.55—17.15. Płyty gramof. z W-wy.

17.15—17.30. „Złoty sen alchemika” — wygłosi dr. Feliks Burdecki. Tr. z W-wy.

17.30—17.45. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. Tr. z W-wy.

17.45—17.55. Muzyka. Tr. z W-wy.

17.55—18. Komunikat Zw. Pracown. Gmin. Wiejskich Tr. z W-wy.

18—19. Transmisja z sali Rady Miejskiej Akademii ku czci Ojca Świętego Piusa XI-go. Tr. z Warszawy.

19—19.20. Rozmowa.

19.20—19.30. Komunikat sportowy Łódzki. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następnym.

19.30—19.45. Płyty gramofonowe.

19.45—20.15. Słuchowisko A. Fredry „Jestem zabójcą” z M. Frankiem Tr. z W-wy.

20.15—21.55. Koncert popularny Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Michalowski (bas) i L. Urstein (akomp.).

21.15—21.55. Kwadrans Literacki — Azorin, „Opowieść don Pabla”. Tr. z Warszawy.

22.10—22.40. Koncert solisty (Benno Moise-wicz — fort.). Tr. z W-wy.

22.40—22.55. Kom. meteorolog. polic. wiadomości sportowe. Tr. z W-wy.

23.00—24. Muzyka taneczna z Warszawy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.00. Wiedeń. Koncert symfoniczny.

20.00. Berlin. Wieczór wagnerowski. Tr. z Filharmonji.

20.00. Wiedeń. „Święty płomień” — sztuka Williama Somerseta Maughama.

20.30. Ryga. Recital skrzypcowy prof. Henryka Marteau.

21.00. Medolan. Tr. opery ze „Scali”, z teatru „Regio” lub „Carlo Felice”.

21.00. Bruksela. „Czar walca” Tr. z opery Królewskiej w Antwerpii.

21.30. Strasburg. „Dzień i noc” — operetka Lecocq’a.

22.05. Londyn Regional. Koncert symfoniczny.

LEKARZE — SPECJALIŚCI zalecają kąpiel dziecka tylko **MYDŁEM BEBE SZOFMANA**

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W niedzielę, dnia 14-go lutego o godzinie 4.30, 6.30 i 8.30 wieczorem wielka rewja w 22ch obrazach p. t. „Zgorzelska szalaje”, z udziałem znakomitej wodewilistki rewji warszawskich Janny Zgorzelskiej.

Ceny miejsc od 30 groszy do 2 zł.

Zamach samobójczy

(d) Na ulicy Wierzbowej 6, popełnił samobójstwo 37-letni bezrobotny i bezdomny Feliks Szaszkiwicz.

Szaszkiwicz, pozostając bez pracy i środków do życia, rozpruł sobie brzuch, tak że jeliła mu wypłynęła.

Rannego w stanie nieprzytomnym znaleźli przechodnie i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł desperata w stanie agonii do szpitala.

24 GODZINY

film Paramountu

Clive Brook i Miriam Hopkins

Dramat małżeństwa z wyższych sfer w wykonaniu 3 gwiazd — Clive Brook, Miriam Hopkins i Kay Francis wkrótce „CASINO”

— DZIS I DNI NASTĘPNYCH! — Arcydzieło dźwiękowe Hansa Szwarcza wg. słynnej sztuki LUDWIKA VERNEUILLA

Złodziej Miłości

W rolach głównych: HENRI GARAT I BLANCHE MONTEL. — Nadprogram dźwiękowy i aktualności z kraju. — Następny program czołowe arcydzieło reżyserji STERNBERGA „X-27” z MARLENA DIETRICH. Ceny miejsc popularne! — Sala mocno ogrzana!

Początek o godz. 4.30, w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.

DŹWIĘKOWY **TEATR** **DŹWIĘKOWY**

CAPITOL

NIEMIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisal specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

141)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikaliów, Kamieniecki, oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą. Z pozostałego po nim majątku wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekała od swego męża z podejrzany osobnikiem, niejakiem Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattaowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzywicka, zaręczona na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszewskim.

Opiekunem Flaszewskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego majątkiem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyski dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimeczak, Scheideman, Wosiak i inni.

Blattaowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerm.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattaowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszewski porwuje detektyma i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzie porwali Scheidemann i Leniewicz, zostawia Czyskiego na szosie i pędzi do miasta.

Flaszewski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codzień przynosi róże dla Flaszewskiego.

Malce zeznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyskiemu udaje się wysledzić ową damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyski dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że ową tajemniczą damą jest żona doktora Łuszczynskiego.

Dr Łuszczynski zostaje lekarzem więziennym.

Za okazane bohaterstwo Flaszewski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny.

Po wyjściu na wolność Flaszewski konstatuje, że pani Łuszczynska jest jego matką. Pewnego dnia Reiner wpada do Czyskiego i powiada, że widział Leibacha, u którego ostatnio przebywała Jadzia.

Czyski dowiaduje się od Leibacha, że Jadzia przebywa w Gdyni, w zakładzie kąpielowym „Metropol”, należącym do braci Sznapa.

Czyski udaje się do Gdyni i nawiązuje znajomość z kasjerką zakładu kąpielowego.

Za jej pośrednictwem detektyw dowiaduje się, że Sznap wywiózł Jadzie wraz z innymi dziewczętami okręt „Maurytanija” do Ameryki.

Detektyw udaje się w pogon łodzią podwodną „S. 22”, która ulega katastrofie.

Jakiś szantażysta przedstawiając się za detektyma, dowiaduje się o stosunkach, łączących panią Łuszczynską z Kazikiem i począł ją szantażować.

Zada od niej, aby następnego dnia przyniosła do poczekalni dworcowej 3 tysiące złotych.

Matka Kazika dostaje w nocy nagłe gorączki i bledzi. Mąż czuwał przy jej łóżku przez całą noc.

Opisał mi dokładnie Łasek Bulonki, płac zwycięstwa i Pola Elizejskie, przy czym opisy jego odpowiadały całkowicie rzeczywistości... To znaczy, że te przywidzenia nie mają nic wspólnego z rzeczywistością...

— Prawdopodobnie... — potwierdziła pani Łuszczynska. — Przypominam sobie teraz, że rzeczywiście zdawało mi się w nocy, że jestem na dworcu... To dziwne...

— Powiedziałem już Marysi, aby podawała ci regularnie lekarstwa... Postaram się dziś wcześniej wrócić... — dodał, całując żonę w rękę.

Gdy wyszedł, nie mogła uleżeć w łóżku. Wstała. Bolała ją głowa. Czula wzmożone tętno w skroniach. Ogarniała ją co chwile omdlewająca słabość. Usiadła w fotelu i zastanawiała się. Co będzie o szóstej?... A może dać znać Kazikowi?... On znalazłby już jakąś radę... Napisać?... Żeby poszedł o szóstej na dworzec?... Detektyw uprzedzał ją, żeby nikomu nie mówiła... Może Kazik popsuje całą sprawę... Najlepiej nikomu nie jeszcze nie powie... Detektyw napewno zaczeka...

Położyła się znowu do łóżka. Dr. Łuszczynski wrócił o pierwszej.

— No, jakże się czujesz? — zapytał czule.

Zbadał puls. Pokiwał głową.

— Brałaś lekarstwo?...

— Brałam...

Po południu sprowadził swego kolegę, specjalistę chorób płucnych. Obydwaj odbyli naradę w gabinecie lekarza. Istniała obawa komplikacji płucnej. Trzeba było czekać do wyjaśnienia sytuacji.

Tymczasem chora denerwowała się coraz bardziej w miarę zbliżania się godziny szóstej.

Teraz już pewnie czeka na mnie w poczekalni pierwszej klasy... — myślała. — Czeka z triumfującą miną... Wie, że przyjdę... Muszę przyjść... Spoglądała na zegarek... Pięć po szóstej... Jeszcze jej niema?... Widać lekceważy sobie moje słowa... No, ja jej pokażę, że moich słów lekceważyć nie wolno... Zaczekam jeszcze piętnaście minut... O wpół do siódmej wstał oburzony... Zapiał palto i wyszedł zdecydowanym krokiem...

Idzie do niej... Do jej męża... Powie mu wszystko... Jest zdenerwowany, że nie przysłała... Potrzebne mu pieniądze, które od jej męża zaraz dostanie. Więc idzie... Idzie, słyszy jego kroki na schodach... Tak, teraz zatrzymał się przy drzwiach. Naciśka dzwonek...

— rrrrrr — trrrrrrrr.....

Chora zerwała się z łóżka.

— Kto tam?!...

— Nic, nic... — uspakajał ją mąż. — Ktoś dzwoni... Marysia już poszła otworzyć...

— Ale kto tam?!... Kto dzwoni?!...

— No, uspokój się, zaraz zobaczę...

— Nie! — zawołała, wyciągając ręce. — Nie idź!... Zostań przy mnie!...

— Dobrze, dobrze... Kochanie... Uspokój się... Zostanę przy tobie... Leż spokojnie....

Drzwi się otworzyły. Na progu stała Marysia.

— Jakiś pan... — zapytała chora, patrząc na Marysię wybaluszonemi oczyma. — Jak wygląda?!

— No, pan... Kapelus, palto... Zda się, że nosi kalosze...

Dr. Łuszczynski wyszedł na korytarz. Chora dyszała ciężko.

— Jak ten pan wygląda?... — powtarzała napwół przytomna. — Do kogo przyszedł?...

— Pytał o panią... — odparła Marysia. — Powiedziałam, że pani jest chora... To chciał się widzieć z panem...

— Pytał o mnie?... O mnie pytał?...

Głowa jej opadła na poduszki. Z piersi wydarł się tłumiony szloch.

— Co pani?... Podać wody?... Zawołać pana?... — przeraziła się służąca.

— Nie, nie trzeba... Marysia może odejść... Niech Marysia stąd wyjdzie!... Została sama. Wyteęzała słuch. Słyszła w korytarzu kroki i głos męża:

— Proszę, proszę... Niech pan wejdzie...

Potem zatrzasnęły się drzwi w gabinecie. I nastąpiła cisza. Długa, niepokojująca cisza.

Teraz opowiada... Opowiada o Flaszewskim... Że to jej syn... Dr. Łuszczynski nie wierzy... To niemożliwe... Mówiła, że nie ma syna... A poza tym — jej syn nie może być przestępcą... I on wogóle nie może być mężem kobiety, której syn siedział w więzieniu.

Tę sprawę trzeba wyjaśnić... Niech pan przyjdzie jutro... Jutro pomówimy... Narazie ma pan 500 złotych... Tak, tę sprawę trzeba wyjaśnić... Dowidzenia...

Drzwi w gabinecie otworzyły się... Słyszła jak mąż odprowadza gościa do drzwi.

Zamyka na łańcuch. Wchodzi do sypialni. Pani Łuszczynska boi się spojrzeć na męża.

Odwraca głowę. Niby śpi. Przedłużę to nieświadomość choćby jeszcze na kilka minut.

Na kilka sekund. Ale słyszy co się dzieje w pokoju. Mąż spaceruje nerwowym krokiem po pokoju. Tam i z powrotem, tam i z powrotem... Jest podniecony... Napewno detektyw powiedział wszystko... Koniec. Przepadło.

Dr. Łuszczynski nachyliła się nad łóżkiem.

— Śpisz?...

Otworzyła oczy.

— Więc nie śpisz?...

— Nie... Kto był u ciebie?...

— Głupstwo... Inkasent z Towarzystwa Dobroczyńności... Pytał najpierw o ciebie, gdyż chodziło mu o jakieś buty i stare ubrania... Powiedziałem mu, że jesteś chora, żeby przyszedł za mięsiem... Dałem mu 5 złotych... Ale jak się czujesz?...

Pani Łuszczynska patrzy mężowi prosto w oczy. Przygląda mu się uważnie. Jest zatroskany, zmartwiony. Pewnie z powodu jej choroby. Więc to nie był detektyw... Inkasent z Towarzystwa Dobroczyńności... Jak to dobrze, że inkasent przychodzi po ofiary...

Odetchnęła głęboko.

— No, jakże się czujesz?... Dlaczego mi nie odpowiadasz?... Oczywiście mniej ci błyszczą.

Oddech spokojniejszy... Czy przeraziłaś czegoś?...

— Nie... Lepiej się czuję....

— Dobrze, dobrze... Tak bardzo pragnąłbym, abyś czempredzej wyzdrowiała... Wyjedziesz do Zakopanego...

— Poco?...

— Tak postanowiliśmy...

— Kto tak postanowił?...

— Ja i doktor Mycielski... Badaliśmy cię razem... Musisz wyjechać do Zakopanego... Wypocząć... Odetchnąć świeżym, czystym powietrzem... Rekonwalescencja w Zakopanem dobrze ci zrobi...

Ale ona przecież nie może wyjechać... On nie wie — ale ona nie może!... Chyba, że przedtem załatwi z detektywem... Trzy tysiące złotych... Skąd wziąć trzy tysiące złotych?... A kto jej zaręczy, że skończy się na tych trzech tysiącach?... Może potem zażąda jeszcze raz tyle?... A potem znowu trzy tysiące?...

Przecież wkońcu prawda będzie musiała wyjść na wierzch...

A może mąż umyślnie powiedział, że był inkasent... Chciał ją uspokoić... Potem, gdy wyzdrowieje, pomówi z nią w tej sprawie...

I znowu zaczęła śledzić każdy ruch męża. W nocy znowu bredziła.

— Pan inkasent przyszedł... Daj mu trzy tysiące... Dlaczego kłamiesz?!

Dr. Łuszczynski wezwał następnego dnia profesora z Krakowa. Profesor opukał chorą, zbadał i orzekł:

— Zapalenie płuc... Stan ciężki... Uнікаć denerwowania... Tylko spokój...

A Kazik czekał na matkę. Czekał cały tydzień. Nie przyszła. Był niespokojny.

Po dziesięciu dniach zadzwonił. Marysia podeszła do telefonu.

— Pani chora...

Kazik odłożył słuchawkę.

Niespokojna myśl zaszepiła mu czoło. Matka chora, a on nie może jej odwiedzić.

Żeby choć mógł informować się codzień o stanie jej zdrowia.

Ale lepiej nie dzwonić... Zauważa, domyśla się...

Lepiej nie dzwonić...

Rozdział sto czwarty

Barę na dziewczęta

Dni wesołe i smutne, dni rozpaczliwych zmagani z okrutnym losem i dni pełne nadziei na wyzwolenie!... Gdzie się podział ten dawny okres spokoju i ciszy, monotonnego a tak radosnego życia, okres codziennej cichej pracy w biurze fabryki Blattaowej?...

Gdzie się podziały te wieczory wspólnego pobytu z Kazikiem w małym, ciepłym pokoiku przy jednej z uliczek katowickich?...

Jadzia nie zdawała już sobie sprawy z tego wszystkiego, co się dookoła niej działo.

Jak barwny, fantastyczny film przewijały się przed jej oczyma straszliwe wypadki od chwili nieszczęsnego, zdradzieckiego porwania w dzień ślubu z Reinerm. Ile się niecierpiła w ciągu tego krótkiego czasu, ile przeżyła chwil straszliwej nęki, rozpacz, zwątpienia i strachu w obliczu nieuniknionej zła się śmierci — żadne pióro nie zdoła tego opisać...

Z miasta do miasta, z okrętu na okręt, z pociągu wlokła się karawana nieszczęsnych dziewcząt, zaprzędanych na zawsze ohydny grabieżcom.

Gdy wyruszyli z Gdyni na okręcie „Maurytanija”, było ich osiem, a do Valparaso, miasta portowego w Argentynie, przybyły zaledwie cztery. Połowa nie wytrzymała uciążliwej, pełnej przygód podróży i albo pozostała w szpitalach miast, przez które przejeżdżały, albo też znalazła wieczny spoczynek na cmentarzach pod obcym niebem.

Jadzia przetrzymała zwycięsko ten okres straszliwych prób życiowych. Przetrzymała wraz z innymi trzema dziewczętami, tak samo jak ona zwabionymi świętą posadą lub porwanymi prostu z ulicy.

(Dalszy ciąg jutro).

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dławogotwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTMANN b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuraczejnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpięć. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (frankowana 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do PUHLMANN & Co, BERLIN 87, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. med. **M. Feldman** **DR. MED. F. Bornstein**
 AKUSZER-GINEKOLOG
 Zawadzka 10, Tel. 155 77.
 przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.

akuszer - ginekolog
 ŚRÓDMIEJSKA 29 (dawn. Cegielniana nr 4), tel. 134-90.
 Godziny przyjęć 10-12, 3-7 po poł.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
 Narutowicza 20

Ulubieniec kobiet HENRI GARAT w najnowszym szampańskim filmie dźwiękowym p. t.
„Igranie z miłością”

Najnowsze przeboje Paryża. — Arcywesole sytuacje — Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Bilety wolnych wejść, passe-partout i kupony ulgowe nieważne aż do odwołania. Od godziny 12 — 3 ceny miejsc: 75 gr., 1 zł. i 1 zł. 25 groszy. APARATURA WESTERN-ELEKTRIC.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
 Dziś i dni następnych! — Pocz. o g. 4-ej, w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.

Największy film wszystkich czasów! Niebywale emocjonująca treść!
TRADER HORN
 Najnowsze dzieło van Dyke'a

DŹWIĘKOWE **GRAND KINO** **„BEN-HUR”**
 Ostatnie dni! w roli głównej Ramon Novarro
 Początek o godz. 12-ej w poł. od godz. 12-3 po cenach 75 gr. i 1 zł.

Dyrekcja „Gran-Kina”, chcąc dać możliwość obejrzenia tego bezsprzecznie na cudowniejszego arcydzieła filmowego wszystkich czasów — jaknajszerszym rzeszom Publiczności — postanowiła obniżyć ceny na wszystkie miejsca i seanse: III m. Zł. 1.-, II m. Zł. 1.50, I m. Zł. 2.50
 Przyczem Dyrekcja — prądzie do wiadomości że film powyższy został całkowicie przerobiony i dostosowany do wersji dźwiękowej

OLLA GUM. I?
 Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala ten towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Opony Michelin znowu najlepsze!
OPONY
 najlepsze mark
 Michelin
 Fisk
 Goodyear
 Dunlop
 części zamienne
 wyroby gumowe
 opony rowerowe najlepiej się kupuje w firmie Jen. Repr
BERSON
 Narutowicza 16, tel. 128-30.

Doktor
Klinger
 SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
 Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
 Od 1-2 w Lecznicy. Piotrkowska 62.

Starszy felczer
JÓZEF ABRAMOWICZ
 wznowił przyjęcia
 NARUTOWICZA № 5,
 TELEFON 127-97.

DOKTOR
H. Wołkowyski
 Cegielniana № 4,
 telefon 216-90.
 choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

Dr. med.
Niewiażski
 Andrzeja 5, tel. 159-40.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapię, diatermia.
 Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
REICHER
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Południowa 28, tel. 201-93
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz, w niedzielę i święta od 9-1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
 Lekarzy - specjalistów
 ZAWADZKA 1.
 tel. 205-38
 czynna od 8 rano do 9 wieczór.
 11-1) przyjmuje
 2-3) kobieta-lekars
 w niedzielę i święta od 9-2 pp.
 leczenie chorób
 WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
 Porada 3 zł.

Dr. med.
H. KRAUSKOPF
 Akuszerka i choroby kobiece
 ZGIERSKA 15, tel. 113-47.
 Przyjmuje od 4-7 w.ecz.

Sterowiec L. A. 3

KOMUNIKAT.
 Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń „Kazimierz” — „Juliusz”
 komunikujemy, iż jesteśmy JEDYNYMI odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.
 Firmy posługujące się nieprawidłowo nazwą wyżej wspomnianych kopalń będą ściągane sądownie.
 Składy Opałowe ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI Bocznicę kol. tel. 147-60
 Killińskiego 66
 Składy Opałowe BOLESŁAW NEUGEBAUER Bocznicę kol. tel. 144-93
 Węglowa 9 tel. 144-93.

LECZNICA
 LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
 Piotrkowska 294, tel. 122-89.
 (przy przystanku tramwajniakach) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz, w niedziele i święta do 2-ej po poł
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapsle świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
 Porada 4 złote.
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Dr. med.
M. Rozental
 Akuszer - ginekolog
POWRÓCIŁ
 11 listopada 19 tel. 223-34
 przyjmuje od 4-7 po poł.

DOCENT
 Dr. med. **Adolf Falkowski**
 Dyrektor „Kochanówka”
 Choroby nerwowe i psychiczne
 przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

Wyjątkowa Okazja
 przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio
BIURO
„IRENIT”
 ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-88.

Dr. med.
Feliks Skusiewicz
 Andrzeja 11
 Telefon 137-43
 Choroby skórne i weneryczne moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9-11 rano 5-7, po poł. w niedz. od 11-2 pp.

Doktor
S. Lewkowicz
 Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
 Konstancyńska 12
 Tel. 155-52.
 Przyjmuje od 9-11 i 6-8, dla pań 5-6
 Dla niezamożnych CENY I ECZNIC.

Dr. med.
J. NADEL
 akuszerka i choroby kobiece
 Przyjmuje od 3-5 i od 7-8
 Pomońska 7
 tel. 127-84.

W Pabjanicach angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask, zgłoszenia: Pani D-rowsa Szecker, ul. Rocha 5 od 2-3 p.p.

OGŁOSZENIA DROBNE
 Rozmaite

DO ODDANIA sklep z urządzeniem oraz dwa pokoje. Wiadomość Brzezińska 78. 14

ODDAM lokal sklepowy za 600 zł., nadający się na każdy interes. Chojny (róg Kościuszki 17) naprzeciw szpitala Ojców Bonifratrów. 14

1.000-50.000 ZŁ. każdy może otrzymać pożyczkę długoterminową na nieruchomości, Piotrkowska 108, fr. III p. przyjmuje 9-1 i 2-6. 14

WAŻNE dla wszystkich. Maluje pokoje bardzo tanio! Malarz. Killińskiego 130.

ZAKŁAD fryzjerski w najlepszym punkcie do sprzedania. Oferty sub „Zakład Fryzjerski”.

DO SPRZEDANIA sypialnia jesionowa i dwie pary łóżek. 11-go Listopada Nr. 31, u stolarka.

W PIĄTEK, 8-ma wiecz, skradziono walizkę z przyborami fryzjerskimi w barze automatycznym. Dyskretnie zapewniona. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Solna 11. Sz. Szapsiak.

JEZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalną skróconą metodą. Aleja i Maja 5, m. 8, front, III piętro.

SZEWCY do frezowania, kulisowania i gładzenia obcasów na maszynach potrzebni. Zgłosić się do fabryki obuwia, Ogrodowa 9.

SYFILIS wyleczam! daje pisemną gwarancję. Leczę też cierpienia żołądka, watroby, płuc, nerwowe, sercowe, kobiece, weneryczne, reumatyczne, artretyczne, sklerozę itd. — Zgłoszenia pisemne i osobiste. Leczenie podziękowania. Zakład Przyrodolecznicy Marmolowej, Królewską Huła, Rynek 18.

Chorzy na rypury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najmniebezpieczniejsze i najstarsze rypury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych róg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Szluczone nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT
 ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.
 UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.
 PODZIĘKOWANIE.
 Na tem miejscu poczuwam się do obowiązku złożyć publiczne podziękowanie W. P. Dyr. J. Rapaportowi zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, front parter, za uwolnienie mnie od przepukliny wodnej i pachwinowej, na które cierpiałem wiele lat.
 (—) LUEL HELA,
 Łódź ul. Brzezińska Nr. 41.

MYDŁO

SKAŁA
 NAJLEPSZE



Problem zawodostwa w piłkarstwie polskim

Trudności w utworzeniu zawodowych drużyn footballowych

Na łamach niektórych dzienników i tygodników sportowych pojawiły się ostatnio wzmianki, notowane jedynie z obowiązku dziennikarskiego, o mającym nastąpić utworzeniu zawodowej drużyny piłki nożnej.

Wzmianki jakkolwiek na razie podane w zupełnie nieskrystalizowanej formie wskazują niewątpliwie na pewną dążność w sporcie rodzimym ku profesjonalizmowi.

Poruszaliśmy również na łamach naszego dziennika kilkakrotnie tę sprawę.

Nie ulega kwestji, że sprawa utworzenia zawodowych drużyn piłkarskich w Polsce, jest rzeczą bardzo poważną i zanim inicjatorzy przystąpią do realizacji swych śmiałych planów, należy wszystko związane z zawodowstwem rozważyć pro i contra.

Pierwsze nieśmiałe kroki profesjonalizmu można było zaobserwować w sporcie bokserskim, który swój początek wywodzi z dzielnicy śląskiej. Jakkolwiek sport ten do dziś dnia walczy z przeróżnymi trudnościami, a w szczególności z materialnymi, to jednak nie można zgóry przesądzić jego dalszego rozwoju. Ostatnio fakt przeniesienia imprez bokserskich zawodowych na teren Warszawy, pozwała przypuszczać, że da on możliwość organizatorom polepszenia warunków materialnych, a co zatem idzie oparcia o własne fundusze.

Drugą gałęzią sportu zaatakowanego przez profesjonalizm jest piłka nożna. Tutaj jednak problem skutecznego ataku jest trudniejszy ze względu choćby na specyficzne warunki rozwojowe, w których znajduje się sport piłkarski.

O ile łatwiej przetrwać coraz to w inne miejsca 4-5 zawodników bokserskich i w pierwszej lepszej sali staczać kasowe boje — o tyle trudniej to uczynić z drużyną piłki nożnej, dla której boiska amatorskie w całym kraju byłyby zamknięte. Ograniczenie zaś zawodowej drużyny do jednego macierzystego miejsca, z czasem pomimo atrakcyjności spotkań z czołowymi reprezentantami futbolu europejskiego nie dałoby a la long pozytywnego rezultatu, albowiem publiczność miejscowa określiwszy czy wcześniej czy później możliwości drużyny zawodowej typowałaby wyniki u siebie w domu i w dalszym ciągu uczęszczałaby na zawody amatorskie.

Inaczej rzecz prosta przedstawiałyby się sytuacja na wypadek utworzenia kilku piłkarskich zespołów zawodowych.

W wypadku powyższym, nastąpiłaby walka pomiędzy jedną a drugą kategorią sportu aż do zupełnego zniszczenia jednego t. j. amatorstwa lub profesjonalizmu. O ile zagranicą porzucenie amatorstwa w piłkarstwie było wynikiem niesłychanej i nie przebierającej w środkach wzajemnej konkurencji oraz licytacji, o tyle zjawisko to u nas jest niestety wpływem zubożenia klubów piłkarskich, oraz zawodników, którzy w ten sposób ratować chcą swą własną i klubów egzystencję.

Wydaje się nam obecnie rzeczą wprost niemożliwą utworzenie kilku lub kilkunastu drużyn zawodowych, choćby już ze względu na brak materiału ludzkiego, który mógłby być brany pod uwagę przy zestawieniu drużyn zawodowych. Musimy bowiem jasno sobie powiedzieć, że jednak po za kilku lub kilkunastu graczami o poziomie wymaganym w zawodowych drużynach, których można było by ściągnąć z istniejących drużyn amatorskich, nie posiadamy większych talentów piłkarskich, odpowiadających swym poziomem zawodowcom zagranicznym.

Pozostałaby w rezerwie możliwość sięgnięcia do rezerwoaru zagranicznego i sprowadzenia graczy nie polskich, którzyby zasilili szeregi zawodowych drużyn piłkarskich.

Nie jest to jednak sprawa zupełnie łatwa i prosta, jakby na oko wydawać się to mogło.

Zawodowcy bowiem rzeczywiście wysoko wartościowi, są niezwykle wysoko opłacani, na co w stadium początkowej organizacji nasze drużyny zawodowe w żadnym wypadku nie mogłyby sobie pozwolić.

Pozostaje więc kontentowanie się sławami o miernych walorach, które z braku engagement przyjęłyby może nawet skwapliwie propozycję. W ten sposób sztuczowany zespół może nieco silniejszy od naszej reprezentacji amatorskiej, byłby nieporównanie słabszy od każdej reprezentacji zagranicznej. Wydaje się więc rzeczą wątpliwą i niedorzeczną utworzenie kilku drużyn zawodowych w kraju.

Powstanie zaś jednej drużyny będzie jedynie eksperymentem, który w żadnym stopniu nie zaważy na dalszym utrzymaniu się amatorstwa piłkarskiego w Polsce i przejdzie bez echa. Kwestja żywności drużyny zawodowej stać będzie szczególnie w obecnej dobie kryzysu pod znakiem zapytania. Koszta opłacania zawodników, jakoteż rozliczne wydatki, które będzie zmuszony klub pokrywać, nie mogą liczyć w żadnym wypadku na ustępstwa lub ofiarność społeczeństwa, z czego w wielkiej mierze korzystają drużyny amatorskie, nie wróży stać jej i solidnej egzystencji drużynie zawodowej.

Prócz powyższych motywów, należy jeszcze podkreślić, fakt, który również ma swoje znaczenie dla zobrazowania rzeczywistości. Na meczach piłkarskich zawodowców zagranicznych, kluby nie obawiają się o deficyt, albowiem publiczność tysiącami zalega trybuny i boiska

piłkarskie, dochodzące nieraz do zawrotnej liczby.

U nas rekordowa ilość publiczności na najbardziej atrakcyjnym meczu waha się między 6-8 tysięcy. Jest to cyfra w porównaniu z zagranicą śmiesznie mała. Nie przesądzać zatem samej możliwości utworzenia drużyny zawodowej, należy jednak podkreślić, że egzystencja klubu takiego stoi pod znakiem zapytania, bez względu na to, na jakim terenie zostanie utworzona.

Jeżeli chodzi o uniknięcie i wyeliminowanie ukrytego zawodowstwa w drużynach amatorskich, przez stworzenie profesjonalizmu, to należy podkreślić, że stworzenie takiej drużyny zawodowej tego problemu, w żadnym wypadku nie rozwiąże.

W każdym bądź razie fakt ewentualnego powstania zawodowej drużyny z punktu widzenia czysto sportowego, również nie daje rękojmi sukcesów albo wiem drużyna ta niewątpliwie nie może być i z pewnością nie będzie lepszą od drużyn zawodowych zagranicznych. O ile więc nasze amatorskie drużyny przegrą wają z zawodowcami, zawsze się znajdzie wytłomaczenie takiego stanu rzeczy. Natomiast przegrane zawodowej polskiej drużyny będą oceniane w swój sposób przez opinię zagraniczną, która na pewno nam zaszczytów i laurów na polu sportu piłkarskiego nie przyniesie.

Na razie jednak uzbrojmy się w cierpliwość i czekajmy pierwszych wiosennych zapowiedzi.

Lukan.

Rozgrywki piłkarskie o puchar Svehli

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się w świecie piłkarskim środkowej Europy mecze o puchar Svehli, które trwają przez dwa lata. Obecnie po roku boju tabela jest następująca:

1) Austria 5 gier — 6 pkt., st. br. 13:6. 2) Italia 4 gry — 6 pkt., st. br. 8:5. 3) Węgry 5 gier — 5 pkt., st. br. 13:10. 4) Czechy 4 gry — 4 pkt., st. br. 13:10. 5) Szwajcaria 4 gry — 1 pkt. st. br. 7:22. W niedzielę w Neapoliu spotka się Italia z Szwajcarią.

Jeszcze o zaręku władz bokserskich

Fakt zakonspirowania warunków, na jakich zostało osiągnięte porozumienie między Pol. Zw. Bokserskim a Warsz. Okr. Zw. Bokserskim wywołał zdziwienie świata sportowego i plotki, które przyznawały zwycięstwo to jednej, to drugiej stronie.

Jak się obecnie dowiadujemy, za rząd WOZB zwrócił się podobno do Prez. Zarządu PZB z prośbą o zezwolenie na zdjęcie tajemnicy i ogłoszenie istotnego tekstu umowy.

Wiadomości lekkoatletyczne

Treningowy obóz lekkoatletyczny PZLA rozpoczyna się w Poznaniu 15 b. m. i trwać będzie do 12 marca. Kierownictwo administracyjne obozu spoczywa w rękach ośrodka wf. w porozumieniu z Pozn. OZLA. Trenerem jest: b. Klumberg, który wczoraj przybył do Polski. W skład obozu wchodzi nast. zawodnicy: panie: Konopacka — Matyszewska, Weśówna, Bersonówna, Bruerówna, Schabówna, Sikorzanka, panowie: Kusociński, Sikorski, Nowak, Bińkowski, Heljasz, Mikrut F., Mikrut W., Trojanowski, Kwaśniewska i Mantuflówna nie mogą wyjechać.

Wyjazd Kusocińskiego na trening na Riwierę został przez trenera Klumberga przełożony na marzec, aż do ukończenia obozu w Poznaniu.

Mecz z Węgrami w Budapeszcie rozegrany będzie w roku bież., przyczem PZLA zaproponował termin 18 lub 25 września.

Mecz ze Szwecją projektowany jest na 10 i 11 września w Warszawie.

Wyjazd naszych zawodników do Antwerpii na 19 VI. został zdecydowany.

Pięciobój kobiecy w Poznaniu przełożono na 25 września, z dn. 4 października.

Zakończenie drużyn mistrzostw Polski, a mianowicie mecz AZS — Warta w sztafecie 3 razy 1000 mtr. rozegrany zostanie 15 maja w Łodzi.

Deszcz pada!

(Telegram własny).

Lake Placid, 12 lutego.

Pogoda w Lake Placid jest coraz garsza. W piątek od południa znacznie się ociepliło i spadł dość duży deszcz. Z tego powodu odwołane zostały zawody bobsleighowe i przesunięte zostały na sobotę, ewentualnie niedzielę. Wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych, Igrzyska Zimowe prawdopodobnie nie zostaną zakończone w niedzielę.

go norweża, Hansa Becka, który uzyskał najdalszy skok 71 metrów.

Rodak Becka, ogólny faworyt w tej konkurencji Birger Ruud, zajął dopiero drugie miejsce.

Migawki olimpijskie

Jeszcze o brutalności amerykańskich hokeistów. — 34-o letni Grotumsbraten. —

Publiczność zamieszkuje w wagonach pulmanowskich

Kilkakrotnie donosiliśmy już o metodach brutalnej walki, stosowanej przez zawodników amerykańskich w meczach hokejowych.

Publiczność amerykańska jest do tego bardzo przyzwyczajona i nudzi się, jeśli mecz ma przebieg spokojny i gra prowadzona jest fair.

Obecnie donoszą do Lake Placid o nowym wypadku, który dosadnie charakteryzuje sportowców amerykańskich. Przed kilku dniami rozegrany został w Lake Placid „towarzyski” mecz hokejowy między kombinowanym zespołem Kanady i Ameryki, a zawodową drużyną amerykańską.

Gra po kilku minutach zamieniła się w kompletną bijatykę, przyczem amerykańskie do tego stopnia się zapomnieli, że pobili dotkliwie jednego z widzów, zwolennika drużyny zawodowej.

Nowy rekord

światowy w łyżwiarstwie

Lake Placid, 12 lutego.

(Telegram własny)

W zawodach łyżwiarskich dla pań na 1000 mtr. zwycięstwo odniosła kanadyjka Brokspoter, która jednocześnie pobiła rekord światowy na tej przestrzeni.

Czas zwyciężczyni wynosi 2 min. 1,2 sek. W biegu łyżwiarskim na 1500 mtr. dla pań, zwycięstwo odniosła amerykańka Klein w czasie 3:06.

Drugie miejsce zajęła kanadyjka Wilson, trzecie — amerykanka Bina.

Hans Beck (Norwegia)

zwycięzca w skokach narciarskich

Lake Placid, 12 lutego.

(Telegram własny).

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych odbyła się w piątek w Lake Placid konkurencja skoków narciarskich.

Początkowo zamierzano odłożyć skoki na sobotę, jednakże po długich zastanowieniach, zawodnicy zgodzili się na rozegranie tej konkurencji.

Do skoków stanęło 35 zawodników. Wielką sensację wywołało zwycięstwo młodego, zaledwie dziewiętnastoletnie-

Nadzieje szybkobiegacza



Na zdjęciu naszym widzimy najlepszego szybkobiegacza Franka Wykoffa. Wykoff trenuje obecnie w Los Angeles przed Olimpiadą. Wykoff wskazuje ręką na tor stadionu w Los Angeles na którym ma nadzieję pobić swych rywali

Ilustracja konferencji rozbrojeniowej



Podczas gdy w Genewie toczą się obrady międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, w Anglii zademonstrowano nowy typ samolotu wojennego. Samolot ten rozwija szybkość 380 kilometrów na godzinę i może wznieść się na wysokość 11.000 metrów. Ma on wmontowane dwa karabiny maszynowe.

Tragedja profesora Tuka



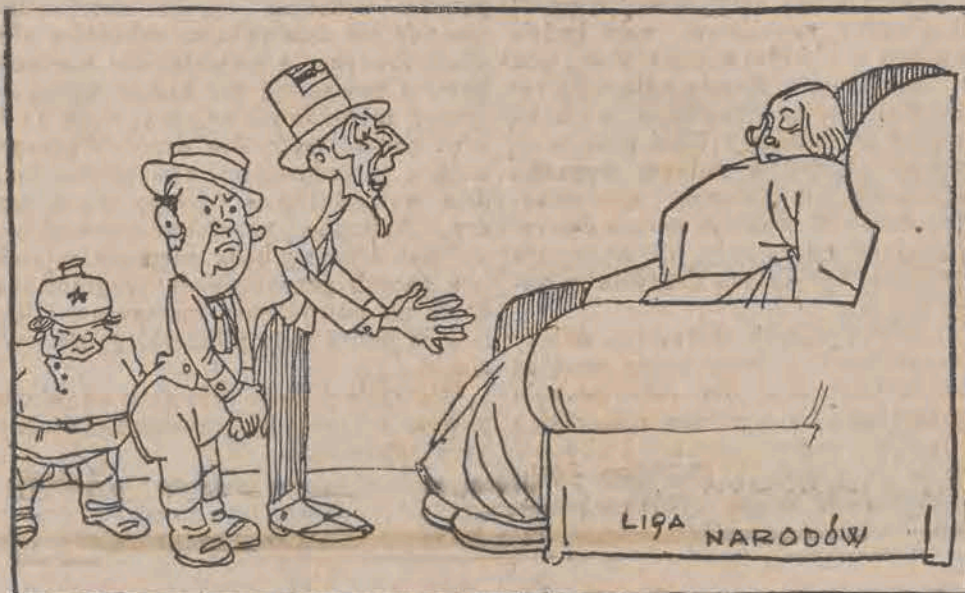
Przywódca autonomicznego ruchu słowackiego prof. Tuka, który w roku 1929 skazany został za „zdradę stanu“ na 15 lat więzienia, obecnie znajduje się w szpitalu więziennym. W ciągu trzech lat prof. Tuka tak dalece popsuł sobie wzrok, siedząc w ciemnicy, iż grozi mu zupełna ślepota. Zdradza on również obawy choroby umysłowej.

Premier — oicem 10 dzieci



Ojcem najliczniejszej bodaj rodziny jest premier rządu australijskiego LYONS. Jest on 11 lat po ślubie i ma już dziesięć cioro dzieci. Na zdjęciu widzimy premiera Lyonsa w oto czeniu jego rodziny.

Pacyfizm i „pacyfikacja“



W Genewie deklamuje się o rozbrojeniu...



...a w Mandzurji Japonja „rozbroiła“ chińczyków!.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego: GDYNIA, ulica Sienkiewicza Nr. 39. Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Syłw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Civiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń — Leszczyńska 8. Oddział w Lublinie: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielezyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnyak, Łódź, Piotrkowska 49.

Luksusowy statek pasażerski



We Francji zbudowano nowy statek pasażerski, który jest wyposażony z niewidzianym dotąd luksusem. Statek ma długości 173 metry i pojemności 20.000 ton. Na zdjęciu widzimy fragment okrętu — balkon z bezpośrednim widokiem na morze.



Znakomita tyżwiarka norweska Sonja Henie uzyskała tytuł mistrzyni olimpijskiej, w jeździe figurowej na lodzie.



Wulkan Fuego w Gwatemali, który zaczął działać przed kilku tygodniami dotychczas wyrządził kolosalne straty, zalewając lawą i zasypując popiołem okoliczne miasteczka i wsie.